

IV. NAUCZANIE RELIGIJNE

4.1. NAUCZANIE PAPIESKIE

„Powołaniem bowiem kobiety jest właśnie łączenie ludzi przez serce. Łączenie w różnych środowiskach, ale szczególnie w jednym środowisku, mianowicie w środowisku rodziny. Kobieta przez serce tworzy jej jedność. Kobieta łączy przez serce starsze i młodsze pokolenie, rodziców i dzieci. A czasem więcej pokoleń kobieta musi łączyć przez serce. I dlatego trzeba pielęgnować zalety serca. Trzeba zwalczać jego wady. Wiecie bowiem dobrze, że to jest ta dziedzina napięć, którą psychika kobieca najgłębiej odczuwa: napięcia uczuciowe, napięcia serca pomiędzy miłością i nienawiścią, pomiędzy szlachetnością, gotowością do poświęceń, egoizmem i zazdrością. Tu na tych napięciach dokonuje się wielki proces kształtowania waszej osobowości, waszego człowieczeństwa, waszego chrześcijańskiego powołania”.

K. Wojtyła, *Posłannictwo kobiety*, Przemówienie w czasie ogólnopolskiej pielgrzymki młodzieży żeńskiej na Jasną Górę, 1972, w: tegoż., *Oto Matka twoja*, Jasna Góra-Rzym 1979, s. 227.

„Wzajemny dar osoby w małżeństwie otwiera się na dar nowego życia, nowego człowieka, który również jest osobą na podobieństwo swoich rodziców. Macierzyństwo zawiera w sobie od samego początku szczególne otwarcie na nową osobę: ono właśnie jest udziałem kobiety. W otwarciu tym, w poczęciu i urodzeniu dziecka kobieta „odnajduje siebie przez bezinteresowny dar z siebie samej”. Dar wewnętrznej gotowości na przyjęcie i wydanie na świat dziecka jest związany ze zjednoczeniem małżeńskim, które – jak powiedziano, winno stanowić szczególny moment wzajemnego obdarowywania się sobą ze strony kobiety i mężczyzny”.

Jan Paweł II, List *Mulieris dignitatem*, 18, w: tegoż., *Dzieła zebrane*. Listy, t. 3, Kraków 2007, s. 312.

„Z kolei Bóg w najwyższym stopniu objawia godność kobiety, gdy On sam przyjmuje ciało ludzkie z Maryi Dziewicy, którą Kościół czci jako Matkę Bożą, nazywając ją nową Ewą i stawiając jako wzór kobiety odkupionej”.

Jan Paweł II, Adh. *Familiaris consortio*, 22, w: tegoż., *Adhortacje*, t. 1, Kraków 2006, s. 121.

„Dziś, drodzy Bracia i Siostry, widziałem wśród was wiele rodzin, więc chcę was przywitać, mówiąc dzień dobry wszystkim rodzinom! Kontynuujemy refleksje nad rodziną. Dziś

skupimy się na rozważeniu istotnej cechy rodziny, jaką jest jej naturalne powołanie do wychowywania dzieci, aby stawały się coraz bardziej odpowiedzialne za siebie i za innych. Bardzo piękne są słowa apostoła Pawła, które usłyszeliśmy na początku: «Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha» (Kol 3, 20-21). To mądra zasada: dziecko jest wychowywane do słuchania rodziców i do posłuszeństwa rodzicom, a oni nie powinni rozporządzać w ostry sposób, by nie zniechęcać dzieci. Dzieci muszą bowiem wzrastać nie zrażając się, stopniowo. Jeśli wy, rodzice, mówicie dzieciom: «Wejdźmy na te schodki», bierzecie je za rękę i krok za krokiem pomagacie im na nie wejść, wszystko pójdzie dobrze. Lecz jeśli mówicie: «Wejdź na górę!» – «Ale ja nie mogę». – «Wchodź!», oznacza to, że rozdrażniacie dzieci, wymagacie od dzieci rzeczy, których nie potrafią robić. Dlatego relację między rodzicami i dziećmi musi cechować mądrość, bardzo wielka równowaga. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom, to jest miłe Bogu. A wy, rodzice, nie rozdrażniajcie dzieci, wymagając od nich rzeczy, których robić nie potrafią. I tak trzeba postępować, aby dzieci dojrzały do odpowiedzialności za siebie i za innych”.

Franciszek, Audiencja generalna (Watykan, 20 maja 2015), [online:] http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2015/documents/papa-francesco_20150520_udienza-generale.html [dostęp: 16.11.2015].

4.2. PISMO ŚWIĘTE

„W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą». Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł. W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i

pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.- A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana» (Łk 1, 26- 45)».

Por. Wj 20,12; 21,14; Kpł 18,7; Iz 66,13; Pwt 21,18-21; 27,16; Sdz 11,13 -25; 2 Mchb 7,20-31; Mt 1, 16. 20.

4.3. KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

„Bóg jest pierwszym początkiem wszystkiego i transcendentnym autorytetem oraz że równocześnie jest dobrocią i miłującą troską obejmującą wszystkie swoje dzieci. Ta ojcowska tkliwość Boga może być wyrażona w obrazie macierzyństwa, który jeszcze bardziej uwydatnia immanencję Boga, czyli bliskość między Bogiem i stworzeniem. Język wiary czerpie więc z ludzkiego doświadczenia rodziców, którzy w pewien sposób są dla człowieka pierwszymi przedstawicielami Boga. Jednak doświadczenie to mówi także, że rodzice ziemscy są omylni i że mogą zdeformować oblicze ojcostwa i macierzyństwa. Należy więc przypomnieć, że Bóg przekracza ludzkie rozróżnienie płci. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą, jest Bogiem. Przekracza także ludzkie ojcostwo i macierzyństwo, chociaż jest ich początkiem i miarą: nikt nie jest ojcem, tak jak Bóg (KKK 239)».

Por. KKK 171; 501; 963; 964; 975; 1683; 2040; 2674; 2197.